Cena numeru 10 groszy.

№ 59 SOSNOWIEC. — środa 14 marca 1917 roku. Rok VIII.

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena ogłoszeń: na 1-ej stronie za wiersz petitowy 60 kop na III-ej stronie — 30 kop. na IV-ej stronie — 20 kop. nadesłane za wiersz. garmontowy — 1 rub. Drobne ogłoszenia po 3 kop. za wyraz. Załączenia po 3 rub. od tysiąca.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 1-ym przy ul. Krzywej w Sosnowcu. — Telefon №. 298

Adres dla listów i depesz „Iskra" Sosnowice.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie rb. 9.00 — półrocznie 4.50 — kwartalnie 2.25 — miesięcznie 75 kop., z przesyłką pocztową 1 m. 80 f. miesięcznie, Cena numeru pojedyńczego — 10 groszy.

Redakcja otwarta od 8 r. do 7 w. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Oddziały własne: w Będzinie Małachowskiego 9, w Dąbrowie Sienkiewicza 6, i w Zawierciu

Czy nam potrzebne wojsko?

W Lubelskiej „Gazecie Ludowej" czytamy w sprawie wojska co następuje:

Kiedy się tak człowiek styka obecnie z ludźmi i nadsłuchuje pilnie, co oni mówią o stworzenia państwa polskiego, Radzie Stanu i o wojsku polskiem i t. p. — przychodzi do przekonania, iż główną przyczyną obojętności i oporu niektórych jednostek przeciw państwu polskiemu jest to, iż trzeba będzie pójść do wojska polskiego. Tak np. po ogłoszeniu państwa polskiego zaszedłem w Warszawie do jednej obywatelskiej rodziny. Nie zastałem w tej rodzinie nadzwyczajnej radości. Pytam o powód. Poczciwa matka odpowiada: „Cóż nam z tego państwa polskiego, kiedy moich dwuch synów będzie musiało pójść do wojska polskiego"!

Gdyby tak (broń Boże) wrócili Moskale i oczywiście zabrali natychmiast wszystkich zdolnych mężczyzn w Królestwie Polskiem do wojska — każdy uważałby to za rzecz naturalną. Bo państwo musi mieć armję. Zdziwienie natomiast wywołuje, że rząd polski też będzie brał do wojska i z tego powodu jest wiele żalu do powstającego państwa polskiego.

Jak sobie ci ludzie właściwie wyobrażają przyszłość państwa polskiego? Czy myślą, że Niemcy i Austrjacy ciągle będą leżeli w rowach strzeleckich na wschodzie i będą nas bronili przed nawałą moskiewską — a nasi młodzieńcy będą siedzieli za piecem, lub spacerowali po ulicach? Tak przecie wiecznie trwać nie może. Jeżeli chcemy być wolnym państwem — to musimy granic naszego państwa bronić przed wrogiem własną piersią i własną krwią. Inaczej znowu nas podbiją i rozdrapią.

Jak będziemy mieć silną armję — to nasi nieprzyjaciele i przyjaciele będą nas inaczej szanowali, z tego prostego powodu, że będą się nas bali. Mocna pięść jest najlepszym środkiem do wzbudzenia szacunku. A my co dziś za siłę mamy? Garść legjonistów, których w dodatku pewną część narodu uważa za bohaterskich szaleńców. I dziwią się potem ludzie, że nasz głos nie ma należytego posłuchu. Nie mamy posłuchu, bo nie mamy siły zbrojnej, a siła zbrojna—to jest wojsko narodowe.

Skarżą się ludzie na to, że mamy w kraju obcą administrację, obcą żandarmerję, obce posterunki i t. p. A gdyby tak Niemcy i Austrjacy postanowili natychmiast opuścić Królestwo Polskie i oddali je w ręce polskiego rządu — to czembyśmy obsadzili te posterunki po gminach, powiatach, gubernjach i wogóle w całym kraju? Tych kilkanaście tysięcy żołnierzy, które dziś mamy—to przecież nie wystarczy. Na obsadzenie całego kraju trzeba choć ze 150 tysięcy żołnierzy i oficerów. A my ile dziś żołnierzy polskich mamy? Nie wiadomo czybyśmy byli zdolni obsadzić należycie nawet jedną gubernję. A gdzie reszta?

Poprostu śmieszne są te głosy, które powiadają: „Wojsko polskie będziemy tworzyć po wojnie"! Wojska nie da się utworzyć ani za tydzień, ani za miesiąc, ani nawet za pół roku. Armja to nietylko człowiek ubrany w mundur wojskowy. Tego żołnierza trzeba wyćwiczyć, nauczyć sztuki wojennej, a to trwa szereg miesięcy. Co więcej tego żołnierza trzeba ubrać, trzeba go uzbroić, trzeba mu dać amunicję, trzeba mu dać jeść, trzeba go leczyć gdy zachoruje. A gdzie nasze fabryki broni i amunicji? Gdzie nasze zakłady fabryczne dla dostarczania sukna, butów, mundurów? Gdzie nasze szpitale, gdzie szkoły wojskowe, gdzie nasz sztab oficerski, gdzie nasze fortece i t. p. Tego wszystkiego nie zrobimy ani za rok. A cóż poczniemy w czasie między dniem zawarcia pokoju a dniem, gdy te wszystkie zakłady i instytucje będą gotowe. To dobrze, że nam dziś karabiny, mundury, żywność, pałasze, armaty, szpitale, amunicję i t. p. dają Austrjacy i Niemcy. Ale to się skończy z chwilą, gdy się rozpoczną rokowania pokojowe. To dopiero wtedy, jak trzeba będzie wysłać na wschodnią granicę choć ze 100 tysięcy żołnierzy, będziemy dopiero tworzyć armję.

Jak człowiek rozumnie rozważy te wszystkie okoliczności — wtedy dopiero widać całą śmieszność tych głosów, które powiadają: Nam dziś armji nie trzeba — będzie czas na to po wojnie"! Po wojnie będzie już zapóźno. Po ukończeniu obecnej wojny musimy być tak wojskowo przygotowani, żebyśmy na drugi dzień po zawarciu pokoju byli zupełnie gotowi do nowej wojny, jeżeliby komuś podobało się naszego państwa nie uznać. Inaczej będziemy wiecznymi niewolnikami.

Chodzi nam o to, aby konieczność natychmiastowego tworzenia armji polskiej zrozumieli wszyscy. Nie czas się dziś bawić w dziecinne rojenia i chowanie po strusiemu głowę w piasek. To nam nic nie pomoże, Chwila jest zanadto wielka. Trzeba twardej rzeczywistości zajrzeć prosto w oczy i robić to, co robią inne narody, które już mają swoje siły zbrojne. I trzeba sobie otwarcie powiedzieć, że albo jeszcze w czasie obecnej wojny stworzymy taką armję, że nikt nie odważy się odebrać nam naszej niepodległości — albo też staniemy się znowu łupem obcych państw i wyjdziemy z obecnej wojny jako niewolnicy i do tego zbezczeszczeni na długie wieki.

Taka zaś sposobność odzyskania niepodległości, jaka dziś się nam zdarzyła, nie prędko się powtórzy.

J. Krzesanica.

Do broni, ludu!

Do broni, ludu! ze śpiączki się o-
(cnij!...
Obejmij myślą szersze czasu kręgi!...
Dziejów twych nie splam purpurowej
(wstęgi
i mocą własną wydobądź się z toni!..
Do broni, ludu! Do broni, do broni! .

Do broni, ludu! Za ognistym słupem,
co wśród pomroki, w drodze dziś
nam świeci —
wiedzie z niewoli wolnych ojców
(dzieci,
i blaski złote w młode serca roni —
Do broni, ludu! Do broni, do broni!

Do broni, ludu! Los twój — w two-
(ich ręku!...
Sto lat czekana — godzina wybiła...
Pod próbę idzie twa cnota i — siła...
Przeklęty! — kto ten skarb wieków
(roztrwoni...
Do broni, ludu! Do broni, do broni!

Do broni, ludu! Zadanie twe — wiel-
(kie!...
Lecz sąd potomnych straszliwy cię
(czeka,
gdy dziś twej trumny nie rozwalisz
(wieka..
Spoczywać gnuśnie — każesz swojej
(dłoni...
Do broni, ludu! Do broni, do broni!

Do broni, ludu! Robak nawet marny
w obronie własnej występuje śmiało...
Utracisz wszystko krwi dając za mało
czyż cię skorupa ślimacza ochroni?!...
Do broni, ludu! Do broni, do broni!

Do broni, ludu! Świetlane postacie
twych bohaterów — te dawne i nowe —
opluj, zbezcześcij, w cierń ustrój
(im głowę...
lub... czyń, co czynią, i — czynili
(oni!...
Do broni, ludu! Do broni, do broni.!

Kazimierz Grzankowski.

17 miljardów w gotówce w klasztorach rosyjskich.

Podczas dyskusji toczących się niedawno temu w prasie rosyjskiej na temat pożyczki wojennej wspominano pomiędzy innemi też o tem, że w klasztorach rosyjskich nagromadzono olbrzymie bogactwa w gotówce, wartościowych papierach oraz klejnotach (po za dużemi przestrzeniami ról, lasów, stawów i jezior, budynkami i t. p., przedstawiającemi również niemałe bogactwo). Pomimo tego klasztory te prawosławne nie spełniają jednak swego obowiązku wojennego wobec państwa i nie zdradzają żadnego prawdziwego patrjotyzmu. Przy sposobności warto zastanowić się bliżej nad tematem tym i przytoczyć z ostatniej statystyki co następuje: Wszystkich prawosławnych klasztorów w Rosji liczą 528, posiadających gotówki przeszło 8.000 miljonów rubli, a więc prawie 17 miljardów marek. Na każdy pojedyńczy klasztor przypada zatem przeszło 13 miljonów rubli (26 mil. marek). Mnichów i zakonnic jest 21.577, innego personelu klasztornego 44.663: Gotówka ławry Troicko-Sergiejewskiej (klasztoru) wynosi 3.000 miljonów rubli, kijowsko-peczerskiej ławry 1.500 miljonów, piotrogrodzkiej Aleksandra Niewskiego 3.000 mil. rb. (w złocie). Ziemi i gruntów klasztory te posiadają razem 740.000 desjatin, to znaczy 808.000 ha. Niektóre poszczególne klasztory mają aż do 28.000 ha.

Kronika.

Z Sosnowca.

Wieczór artystyczny. Dowiadujemy się, że miejscowy komisarjat werbunkowy Wojska Polskiego łącznie z sosnowieckim Kołem Ligi kobiet przygotowuje na dzień 22 marca wieczór Kościuszkowski dla uczczenia 123 letniej rocznicy insurekcji Kościuszkowskiej.

Przypomnieć należy, że w roku bieżącym na dzień 19 października przypada 100 lecie śmierci Tadeusza Kościuszki w Solurze.

Z Gospody Mieszczańskiej. W nadchodzącą środę, to jest 14 marca o g. 8 wieczorem, w lokalu własnym Gospody, przy ulicy Wawel 3, odbędzie się pogadanka dyskusyjna dla członków i wprowadzonych gości, na temat: „Rejestracja firmowa".

Wyjaśnień, z punktu widzenia prawnego wydanych przepisów urzędowych, udzielać

Parlamentarz.



Rysunek przedstawia rosyjskiego parlamentarza jadącego samochodem do obozu austrjackiego.

będzie, uproszony przez Zarząd Gospody, mecenas Seweryn Strzałkowski.

Wobec aktualności sprawy i doniosłego jej dla wielu mieszkańców Sosnowca znaczenia, a zwłaszcza dla tych, którzy prowadzą już lub prowadzić zamierzają jakiekolwiek bądź przedsiębiorstwa handlowe, rzemieślnicze czy przemysłowe, jak: kupców, właścicieli zakładów rzemieślniczych czy przemysłowych, koniecznym jest dokładne zaznajomienie się z tą sprawą.

Pogadanka ta tembardziej jest aktualną i niecierpiącą zwłoki, że termin i miejsce regestracji zostały już urzędowo ogłoszone.

Ze Stow. Techników. Na ostatniem posiedzeniu członków Stow. techników, które się odbyło dnia 11 marca dokonano wyborów do Zarządu. Większością głosów wybrani zostali, na prezesa inżynier Szwczyński, na członków Zarządu pp. Piwowar, Przedpelski, Łukowski i Wojewódzki.

Debit pism. Do okupacji niemieckiej sprowadzać można z okupacji austrjackiej pisma następujące: „Gazeta Ludowa" (Lublin), „Nowa Jutrzenka" (Lublin) „Gazeta Radomska" (Radom) „Ziemia Kielecka" (Kielce), „Gazeta Polska" (Dąbrowa), „Szkoła Polska" (Lublin), „Dziennik Narodowy" (Piotrków), „Gazeta Kielecka" (Kielce).

Kurs monetarny. Obecnie marki są przyjmowane po 45 kop., korony po 27,5 kop. i ruble rosyjskie po 1 rb. 5 kop.

Brak drobnych. Od dłuższego już czasu dotkliwie się uczuwa brak drobnej zdawkowej monety. To też w wielu handlach właściciele wprowadzili własną zdawkową monetę.

Drzewka uliczne. Wobec częstych wzmianek w kwestji opieki nad drzewkami ulicznemi, od paru dni ogrodnik miejski obcina suche gałęzie i doprowadza drzewka do należytego porządku.

Szkodliwa herbata. W ostatnich czasach rozpowszechniła się w handlach sprzedaż różnego rodzaju surogatów herbaty w postaci barwnej esencji. Fabrykaty te nie posiadają żadnych własności odżywczych, a przeciwnie przynoszą szkodę dla organizmu, gdyż fabrykowane są z różnych chemikalji szkodliwych.

Wypadek. W ubiegłą niedzielę dnia 11 marca o godzinie 11 przed południem wychodząca z kościoła parafjalnego w Sosnowcu p. na Rucińska potknęła się na schodach prowadzących do prawej nawy i tak nieszczęśliwie upadła, że utraciwszy przytomność, w stanie bardzo groźnym została po dokonaniu doraźnej pomocy przez dr. Falkowskiego, odwieziona do domu. Nadmienić należy, że dzięki ślizgawicy w tym samym dniu przy wychodzeniu i wchodzeniu do kościoła nastąpiło jeszcze kilka mniejszych wypadków przy mniej dotkliwych skutkach. Pod adresem obsługi kościelnej skierować trzeba żądanie, aby w razie ślizgawic schody prowadzące do kościoła, stanowczo były posypywane piaskiem.

Za 8 dni wiosna. Przynajmniej zapowiada wiosnę kalendarz. Tymczasem grube warstwy śniegu zaścielają ulicę i dźwięk dzwonków od sanek, które znowu ukazały się na mieście i cieszą się dużym popytem zupełnie nie znamionuje bliskości wiosny. A zgnębieni zimą mieszkańcy kiną i z westchnieniem oczekują kiedy nareszcie się zacznie ciepło.

Z targów. W tygodniu bieżącym na targi dostarczono niewiele produktów wiejskich, to też przekupnie korzystając z tego, żądają za wszystko bardzo wysokie ceny. Szczególniej masło i jajka są stale bardzo drogie.

Ze szpitalnictwa. W szpitalu miejskim przebywa na kuracji 42 osoby, w szpitalu „Hr. Renarda" 67 osób, w Pogońskim 59, w żydowskim 57 i w wenerycznym 10 kobiet.

Przesadne pogłoski. „Deutsche Warschauer Zeitung" pisze, p. t. „Przesadne pogłoski", co następuje:

„Dowiadujemy się ze źródła urzędowego:

„Wśród ludności szerzona jest pogłoska, że z kościołów katolickich mają być wzięte lichtarze i poświęcane naczynia dla wydziału surowców wojennych. Pogłoska ta jest z gruntu nieprawdziwa, rzecz tego rodzaju nie zdarzyła się, ba nawet nie przyszła na myśl, jak również nie zdarzyło się to w Niemczech. Jedynie tylko z nieużytkowanych kaplic rosyjskich i domów modlitwy pewna liczba przedmiotów kościelnych bez wszelkiej wartości artystycznej wzięta na przechowanie, aby uniknąć kradzieży.

„Konieczność wojenna zmusza dalej do tego, aby wśród tych okoliczności zwrócić uwagę na: pokrycia miedziane dachów i kiedy koniecznie jest to wymagalne, dzwony i dekoracyjne piszczałki organów. Dachy miedziane są przez zarząd niemiecki w ten sam sposób zastępowane, jak to w ostatnich czasach stało się na budowlach publicznych w Warszawie.

„Dla potrzeb służby Bożej powinien być pozostawiony dla każdego kościoła najmniej jeden dzwon w dzwonnicy, szczególnie taki, który ma wartość artystyczną lub historyczną.

„W organach ze strony zewnętrznej będą wzięte znajdujące się tam piszczałki cynowe i organy będą przebudowane; jest to środek, przez który użyteczność ani ton organów nie będą uszkodzone. Środek ten w taki sposób bywa uskuteczniony, że wygląd organów nie cierpi na tem. Organem, z którym już to się stało, jest organ Filharmonji w Warszawie.

„Wszystkie te środki, które z powodów wojennych także w Polsce mogą stać się konieczne, są już w Niemczech w stadjum wykonania.

„Wolno spodziewać się, że wszyscy rozsądni ludzie widzą konieczność wojenną i wystąpią zawsze przeciwko nierozsądnym i zbyt przesadnym pogłoskom".

Z Będzina.

Zawiadomienie. Zarząd będzińskiego koła Ligi kobiet komunikuje, iż z powodów od niego niezależnych termin przesyłki paczek dla legjonistów I i II pułków w Zambrowie został odłożony do 15 b. m. Gdyby inne koła Ligi kobiet w Zagłębiu zechciały do tej akcji przyłączyć się, zechcą nadesłać paczki do Będzina.

Zebranie, zwołane przez Centralny Komitet Demokratyczny Wyborczy, odbyło się według zapowiedzi w niedzielę dn. 11 b. m., na którym wydział wykonawczy tego komitetu zdał sprawozdanie ze swojej działalności i z przebiegu akcji wyborczej do Rady Miejskiej. Następnie wyjaśniono przyczyny usunięcia się społeczeństwa polskiego od wyborów, co musiało nastąpić wobec stanowiska Centralnego Żydowskiego Kom. Wyborczego, który nie dał umówionej odpowiedzi na propozycję wystawienia wspólnej listy ku zadowoleniu ogółu społeczeństwa polskiego. W końcu został przyjęty wniosek — wysłania do Rady Stanu memorjału w formie sprawozdania z przebiegu wyborów i wyjaśnienie w nim stanowiska, jakie zajęło w tej sprawie społeczeństwo polskie.

Z Klubu Obywatelskiego. Tutejszy Klub Obywatelski rozszerza swoją działalność i poza pracą polityczno społeczną, jaką rozwija wśród miejscowego społeczeństwa za pomocą odczytów, pogadanek i czytelni, ostatnio Zarząd Klubu powziął myśl stworzenia przy klubie sekcji artystycznej, żeby uprzystępnić szerszemu ogółowi branie udziału w życiu towarzyskiem. W zeszłym tygodniu została już powołana do życia sekcja artystyczna, która ma się zająć zorganizowaniem chóru i zespołu scenicznego. Zorganizowanie chóru powierzono p. Antoniemu Barakiewiczowi, który przyjmuje zapisy codziennie w lokalu klubu, poczynając od d. 12 b. m. pomiędzy godz. 6—8 wieczorem. Ponieważ p. Barakiewicz ma swój chór od dawna zorganizowany i chwilowo jest nieliczny, przeto chodzi tylko o powiększenie i dokompletowanie go. W środę b. tygodnia odbędzie się już pierwsza lekcja śpiewu nowo zorganizowanego chóru. Jak nas infor

J. JADCZYK

W obozie jeńców.

Przedruk zastrzega się.

14

Stosunki po piątym listopadzie zapanowały w obozach okropne. Nienawiść do polaków ujawniła się u wszystkich, przytem francuzi dzierżyli prym. Nie inaczej było w obozach, gdzie była spora liczba moskali i litwinów. Wprawdzie nienawiść ta w obozie polskim nie mogła się ujawnić czynnie, bądź co bądź jednak, doskonale charakteryzowała stosunek wzajemny do siebie różnych grup narodowościowych.

Widząc, że nie będę w stanie tych stosunków zmienić na lepsze, postanowiłem przyspieszyć sprawę odseparowania rosjan od polaków, pomyłkowo, jak już zaznaczyłem, znajdujących się w obozie polskim.

Poleciłem Bogdankiewiczowi sporządzić listę prawdziwych rosjan i zwróciłem się do władz obozowych z prośbą, by ich jaknajśpieszniej wysłano do obozów ogólnych. Życzeniom moim stało się zadość.

Zdawałoby się, że stosunki teraz powinny zapanować idealne, że będę miał pracę nadzwyczaj ułatwioną z powodu usunięcia z obozu elementu dla sprawy polskiej wrogiego.

Łudziłem się jednak. Albowiem jeńcy, dowiedziawszy się, że mam możność tranzlokowania ich z obozu do obozu, zaczęli się więc zgłaszać całemi partjami, prosząc o wysłanie ich do innych obozów.

Nie pomagały żadne argumenty przekonywające ich o niestosowności podobnych żądań.

Ażeby się pozbyć nalegań spisałem wszystkich życzących sobie opuścić polski obóz na osobnej liście. Zapisy trwały kilka dni; ani myślałem jednak żądania te uwzględnić, sądziłem bowiem, że jeńcy czynili to pod wpływem jakiejś agitacji.

Okazało się, że przypuszczenia moje były słuszne, bo kiedy każdego z zapisanych wzywałem po kolei, aby go dobrze wybadać, stwierdziłem, że większość z zapisanych uczyniła to z namowy. Źródła jednak skąd szerzyła się agitacja nigdzie znaleźć nie mogłem.

Dopiero po kilku dniach dowiedziałem się od Bolskiego, że tym agitatorem był Bogdankiewicz.

Trudno mi było w to uwierzyć, gdyż Bogdankiewicz wykazał tyle sprężystości w pracy współdziałając ze mną, że ani cień podejrzenia paść na niego nie mógł, tembardziej, że był naczelnikiem tych jeńców, którzy figurowali na liście kandydatów do wojska polskiego.

Na wszelki jednak wypadek, postanowiłem na Bogdankiewicza zwracać baczniejszą uwagę.

Ponieważ najwięcej jeńcy narzekali na brak ofiar, które znikąd nie nadchodziły, a którzy jak mówili nie byli pozbawieni w obozach ogólnych, postanowiłem w tym celu poczynić odpowiednie kroki. Napisałem szereg listów do wszystkich komitetów polskich, o których istnieniu za granicą wiedziałem z prośbą o zaopiekowanie się losem jeńców i możliwie jaknajczęstsze przysyłanie różnych produktów spożywczych.

Na mój apel odpowiedział tylko jeden komitet polski z Fryburga w Szwajcarji, który stale nadsyłał suchary dla jeńców. Komitet polski w Stokholmie przysłał mi kartę pocztową z życzeniami w pracy oświatowej w obozie. Natomiast z Kopenhagi żadnej nie otrzymałem odpowiedzi.

Komitetowi w Stokholmie podziękowałem za życzenia, zaznaczając w odpowiedzi, że wolałbym widzieć przysłany chleb dla jeńców niż życzenia, z których jeńcy pożytku mieć nie mogli.

Po przyjściu ze Szwajcarji od mecenasa Osuchowskiego pierwszego transportu sucharów, zapanowała w obozie radość. Transport ten jednak nie mógł wystarczyć dla wszystkich. Trzeba więc było pomyśleć, w jaki sposób suchary te podzielić. Ponieważ większość żądających wyemigrowania do innych obozów, jako motyw uzasadniający swoje żądania podała pochodzenie rosyjskie, i wiedząc o robieniu w innych obozach przez komitety rosyjskie różnicy między rosjanami a polakami, postanowiłem przysłane suchary podzielić tylko między polaków.

Kiedy rozeszła się wieść po obozie w jaki sposób postanowiłem uskutecznić podział sucharów, wtedy wszyscy dotąd rosjanie przyszli do mnie z pretensją dlaczego robią wyjątki.

Zacząłem im wyjaśniać, że nie mają słuszności, gdyż te ofiary są przysłane dla polaków, a oni przecież zgłosili się do mnie jako rosjanie. Wtedy okazało się, że między nimi niema ani jednego rosjanina, w pewnej części tylko byli to litwini reszta to bardzo dobrzy polacy, którzy na równi z innymi znosili prześladowanie od obcych w innych obozach. Nawet ci, co wczoraj tylko po rosyjsku się odzywali, naraz doskonale umieli do mnie przemówić po polsku.

Nie mogłem jednak tym razem zmienić postanowienia, gdyż rozdawnictwo już się rozpoczęło. Uspokoiłem ich jednak, że przy nowym transporcie będę o nich pamiętał.

D. c. n.

Delegacja flandryjczyków w kanclerza Rzeszy Niemieckiej.



Radni z Flandrji w asystencji niemieckiego wojennego przedstawiciela.

znajdujemy zawiadomienie redakcji o ustąpieniu p. W. Rzymowskiego ze stanowiska redaktora tego pisma, które nadal wychodzić będzie pod redakcją p. Piotra Góreckiego.

Zjazd felczerów. Śród felczerów prowincjonalnych powstał projekt zwołania w Warszawie zjazdu felczerów polskich. W sprawie tej łódzkie Stowarzyszenie felczerów przeprowadziło formalną uchwałę wysłania do Warszawy delegatów w celu bliższego omówienia tej sprawy.

Z ziem polskich.

Zgon ułana z roku 1831. W tych dniach zmarł w Radomsku 111-letni starzec, Abram Ożarowski. W powstaniu 1831 r. Ożarowski brał udział, jako ułan, w wojsku polskim. Mając 110 lat, pracował całe życie swoje, nie korzystał z pomocy lekarzy i nie używał okularów.

Dowcipna odpowiedź. Do redakcji „Gazety Łódzkiej" jakiś młodociany autor nadesłał wierszyk tej treści:

„Żal mi tylko miecza mego,
Com zostawił bez opieki;
Jam go wykuł na podłego,
Łotry wezmą go do teki."

Redakcja w rubryce odpowiedzi od redakcji niefortunnemu rymoklecie odpowiada:

Czy nosi pan utwory swoje w pochwie od miecza? Radzimy włożyć miecz do pochwy, wiersze do teki, tekę do szuflady, szufladę zamknąć—a klucz niechaj morskie głębiny pochłoną.

mowano do chóra zapisało się już liczne grono miejscowej inteligencji.

Poza chórem organizuje się zespół sceniczny który w najbliższem czasie zamierza wystawić komedję Bałuckiego „Dom Otwarty".

Z Dąbrowy.

Z ruchu przemysłowego. W czasopiśmie „Vedette" zamieszczono następujące dane o działalności wojskowej do zarządu kopalni w Dąbrowie Górniczej.

W roku 1913 produkcja węgla w tym okręgu wynosiła 6,8 mil. centn. metr.: robotników pracowało około 23 000. Dziewięć kopalń rudy żelaznej zatrudniało 950 robotników przy produkcji 1 miljona centn. metr.

Huty cynkowe w Dąbrowie, Będzinie i Zagórzu wyprodukowały w 1912 r. 85 000 cent. cynku.

Zadaniem wojskowego zarządu było doprowadzić zalane wodą i zniszczone kopalnie do porządku i zaopiekować się 40.000 niezajętych robotników, lub ich rodzinami. Z pomocą inżynierów górniczych doprowadzono kopalnie na rachunek właścicieli do porządku. Ponieważ przewóz węgla natrafił na wielkie trudności, przeto zarząd wojskowy zakupił 375 wagonów na węgiel i ustawił je w maszynach kolei wojskowej. Prócz tego zaprowadzono komunikację wodną, przez Przemszę i Wisłę do Krakowa. Założono kolejki polowe, a kilku mniejszym kopalniom dozwolono prywatną sprzedaż. Z hut żelaznych puszczono w ruch jeden piec Huty Bankowej, jeden w Starachowicach i jeden w hucie żelaza Ostrowiec. Fabryki w okręgu przeważnie uruchomiono. Specjalną uwagę zwrócono na opiekę nad robotnikami.

Wskutek braku pracy, wywędrowali robotnicy w przeważnej części do Górnego Śląska i do Austrji. Inni byli bez zajęcia. Po uruchomieniu kopalń, powracali robotnicy stopniowo z emigracji, tak że z końcem roku 1915 było już trzy czwarte dawnej obsługi na miejscu. Przez wprowadzenie premji i przez sprzedaż po umiarkowanych cenach środków żywności, udało się stworzyć robotnikom w tych ciężkich czasach jaką taką egzystencję, i powstrzymać ich emigrację. Przeciętny zarobek wynosi 7 K. 50 do 11 K. 50 przeciętny dochód dzienny robotnika 5 K. 60 hal. do 6 K. 80 hal. Obecnie pracuje w tym okręgu 15 000 robotników. Aby rodziny ich zaopatrzyć (60000 osób) założono własną prowianturę, rzeźnię, fabrykę kiełbas i piekarnię. Środki żywności sprzedaje się robotnikom po cenach kosztu. Rozwój agend wojsk. zarządu górniczego, okaże się z następującego zestawienia:

Z raportu dziennego w maju 1915 roku.

Robotników 6,702, wydobyto 216,566 centnarów węgla, wysłano 389 399 centnarów.

Z raportu w listopadzie 1916 roku:

Robotników 14 478, wydobyto 2 133,635 centnarów węgla, 7 680 centnarów briketów 3,148 centnarów rudy cynkowej, 92,245 centnarów cynku, 2 567 centnarów ołowiu, 106 centnarów miedzi.

Z Warszawy.

Pomnik Paskiewicza. Drugi pułk ułanów polskich zapoczątkował akcję w sprawie usunięcia pomnika Paskiewicza przy Krakowskiem Przedmieściu.

Dowódca drugiego pułku ułanów przesłał magistratowi 500 mk., zebranych śród oficerów, z prośbą użycia tej sumy na usunięcie pomnika.

Sojusz polityczny. „Nowa Gazeta" donosi, że na zebraniu wspólnym delegacji Centralnego Komitetu Robotniczego PPS i delegacji Zarządu byłego CKN postanowili, że w sprawach, które będą wymagały porozumienia, porozumiewać się będą od wypadku do wypadku, w pewnych zaś sprawach odbywać się będą perjodyczne posiedzenia wspólne.

Z Tymczasowej Rady Stanu. Wczoraj powrócił z Berlina do Warszawy wice marszałek Tymczasowej Rady Stanu, Józef Mikułowski Pomorski i dyrektor departamentu spraw politycznych hr. Rostworowski.

W sobotę ubiegłą obaj członkowie Rady stanu byli przyjęci przez kanclerza Rzeszy.

Kwesta majowa. W roku bieżącym zorganizowaniem ogólno krajowej kwesty 3 ciomajowej zajmie się Polska Macierz Szkolna.

Widnokręg. W ostatnim numerze „Widnokręgu"

WOJNA ŚWIATOWA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. Z głównej kwatery donoszą:

Zachodnia widownia wojny.

W wielu punktach frontu wzmożona działalnośc artylerji dalekonośnej i lotników. Zwłaszcza silnym był ogień w okolicy Ancre, wzdłuż Aisne i Szampanii.

Atak francuski na południe od Riport został odparty. Nieprzyjaciel stracił 17 samolotów i 2 balony na uwięzi.

Wschodnia widownia wojny.

Przy znacznie żywszym ogniu artylerji oraz działalności na przedpolach nie przyszło jeszcze do większych działań bojowych.

Na froncie Macedońskim małe potyczki pomiędzy Morida a jez. Presba.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ. Urzędownie donoszą:

Na froncie wschodnim nie było żadnych szczególniejszych zdarzeń.

Na froncie włoskim w okolicy wyżyny Krasu działali włosi od czasu do czasu silnym ogniem artyleryjskim i minowym. Dziś rano odparto nieprzyjacielski atak na Konstanjevicę.

Nasi lotnicy obrzucili bombami obóz pod Pewną.

Południowo-Wschodnia.

Koło Duzi, 25 km. na południe od Beratu, rozbiły nasze patrole oddział nieprzyjacielski.

Zadłużenie się koalicji.

ROTTERDAM. Z powodu odwołania przez ententę dostaw amunicji z Ameryki „Nieuwe Rotterd. Courant" pisze: dotychczas za główny powód uchodziła wzrastająca produkcja własna. Gdy jednak około Nowego Roku odwołania do sięgły 100 miljonów dolarów, stwierdzono, iż Londyn chce uniknąć dalszego powiększania się olbrzymiego długu. Tymczasem na samę od 300 do 400 miljonów dolarów przesłano zamówień Kanadzie, której stan finansowy domaga się jednak poparcia ze strony bankierów amerykańskich. Podobnież metale na dostawy w jenne trzeba sprowadzać z Ameryki.

Pobór we Włoszech.

LUGANO. Według doniesień rzymskich, we Włoszech został wydany dekret, na mocy którego rekruci roczników 1897 i 1898, a zatem 16 i 20 letni mają być wcielani nie do floty, lecz do armji lądowej.

Rosjanie w Persji.

TEHERAN. Poselstwo rosyjskie zawiadomiło prezesa ministrów perskich, iż wojska rosyjskie zajęły Bidiar, Senneh, Kengarew, Hamanadan i Dawlctabat.

Zjazd naczelników koalicji.

BERLIN. Jak donosi „Berliner Abendpost", petersburska „Birż." podaje wiadomość, że w petersburskich kołach politycznych krąży pogłoska bardzo uporczywa, jakoby wkrótce miał się odbyć zjazd naczelników państw koalicji. Gdzie i jak zjazd ten ma się odbyć — nie wiadomo, inicjatorem tego zjazdu ma być ces. Mikołaj.

W Rosji.

BERLIN. Ze Sztokholmu donoszą: Jak twierdzi dziennik „Russkaja wola", aresztowani w Petersburgu przywódcy robotników badani byli przez sędziego śledczego dla spraw szczególnej wagi. Badanie to podobno dało podstawy do oddania aresztowanych pod sąd wojenny. Sprawę powyższą rozstrzygnie minister sprawiedliwości.

Wyrok w sprawie zamachu.

LONDYN. Depesza Biura Reutera. Wczoraj wieczorem zapadł wyrok na 4 osoby, oskarżone o sprzysiężenie na życie Lloyd George'a i Hendersona. Panią Wheeldon skazano na 10 lat ciężkiego więzienia, Alfreda Masona na 7 lat, Winnie Masona na 5 lat; Harriet Wheeldon została uniewinniona.

Hrabia Ferdynand Zeppelin



zmarł d. 8 marca r. b. w sanatorjum w Charlottenburgu przeżywszy lat 78.

Powstania w Indjach.

HAGA. Z Londynu donoszą: Według informacji b. wice króla Indji lorda Herdinge, od początku wojny stłamiono 7 powstań, a prócz tego wykryto 2 szeroko rozgałęzione sprzysiężenia.

Smierć lotnika.

BERLIN. „B. Z. am Mittag“ donosi, że lotnik Hans Vollmoeller podczas wzlotu próbnego spadł ze znacznej wysokości i poniósł śmierć na miejscu.

Różne wieści.

Terror rosyjski. W chwili, kiedy w Petersburgu obraduje komisja celem opracowania zasad w rozwiązaniu kwestji polskiej z ewentualnym uwzględnieniem państwowych interesów polskich—rząd rosyjski po słynnych zakazach śpiewania po kościołach hymnu „Boże coś Polskę“ przystąpił do zamknięcia jednego w Petersburgu pisma polskiego „Nowego Kurjera“ (dawniej „Dziennik Petersburski), które stało od początku na stanowisku Niepodległości Polski. Dodać należy, że pisma endeckie, chcąc osłabić znaczenie tej placówki, rzucały pozory, jakoby „Nowy Kurjer“ był organem żydowskim. Tak się łączy endecja z terorem rosyjskim.

Robotnicy włoscy. „W. All. Ztg.“ donosi via Berlin: 15,000 robotników włoskich, przyjętych do francuskich fabryk amunicji, odmówiło wyjazdu do Francji, z powodu niebezpieczeństwa, grożącego ze strony łodzi podwodnych.

Panslawiści o Polsce. „Kurjer Nowy“ donosi: Na posiedzeniu „Słowiańskiego Towarzystwa Dobroczynności“ w dniu 24 stycznia p. Sobolewskij wygłosi referat o artykułach p. Milukowa w kwestjach słowiańskich, umieszczonych w roczniku „Rieczi“ w 1916 r. P. Sobolewskij zarzuca p. Milukowowi, że poglądy jego są niewyraźne. P. Sobolewskij gorąco protestuje przeciw dążeniom Polaków do włączenia ziem niemieckich do Polski. Słowianofilstwo rossyjkie powinno określić wyraźnie granice etnograficzne Polaków, Serbów etc. Trzeba Polaków nauczyć, aby nie wchłaniali w siebie ziem takich, jak Śląsk i Poznańskie, gdzie jest 99 procent Niemców, a 1 proc. Polaków (sic!). Również nie można pozwolić, aby do Polski odeszły takie miasta, jak Białystok, Brześć i Chełm, gdzie jest 60 proc. ludności rosyjskiej. Rada Tow. Słowiańskiego opracowała projekt granic etnograficznych Polski i wniosła go do narady szczególnej dla spraw Polski.

Sprawa żydowska w Ameryce. Żargonowy „L. Volk. donosi Senat amerykański przyjął prawo o emigracji, zawierające przepisy dotyczące wykształcenia emigrantów. Analfabeci nie będą wpuszczani. Znajomość jednak żargonu lub hebrajskiego wystarcza. Uchodźcy polityczni będą wpuszczani bez egzaminu.

Podczas debatów w senacie nad tem prawem, wygłoszono mowę antysemicka, przyczem jeden z mówców zawołał: „Czemże żydzi rosyjscy są lepsi od murzynów amerykańskich?“ Zajście to wywołało silne wrażenie w społeczeństwie żydowsko amerykańskiem i jego prasie.

OGŁOSZENIE.

W wykonaniu rozporządzenia p. Generał Gubernatora z dnia 1 listopada 1916 r. o rejestrze firmowym i o firmach handlowych zostaje zaprowadzone w czasie od dnia 10 marca do 14 maja 1917 r. przy Cesarsko Niemieckim Sądzie Okręgowym w Będzinie rejestr firmowy dla obwodu tegoż sądu.

Wpisanie do rejestru następuje na mocy zgłoszeń osobistych lub piśmiennych.

Do zgłoszenia są obowiązani:

I. wszystkie towarzystwa akcyjne których siedziba znajduje się w obrębie obwodu sądu okręgowego w Będzinie,

II. wszyscy w tymże obwodzie zamieszkali kupcy należący do klas podatkowych 1—8,

III. wszyscy uprawiający przemysł należący do klas podatkowych 1—8, w klasach podatkowych 7 i 8 jednak tylko ci, rodzaj i zakres interesu których wymaga prowadzenia na wzór przedsiębiorstwa handlowego.

W celu wciągnięcia do rejestru winni się zgłosić: Towarzystwa akcyjne w czasie od dnia 10 marca do najpóźniej 31 marca.

Kupcy i przemysłowcy których nazwiska zaczynają się na:

A — F w czasie od dnia 15 marca do najpóźniej dnia 31 marca,

G — K w czasie od dnia 1 kwietnia „ „ dnia 14 kwietnia,

L — P w czasie od dnia 15 kwietnia „ „ dnia 30 kwietnia,

Q — Z w czasie od dnia 1 maja „ „ dnia 14 maja.

Uściślenie zgłoszenia podlega karom przewidzianym w § 7 z rozporządzenia.

Dla zgłoszeń osobistych otwartą jest kancelarja sądowa wydział IV w Będzinie, koszary kozackie II piętro pokój nr. 32 codziennie za wyjątkiem środy, niedzieli i świąt od godz. 10 — 12 przed południem.

Przy zgłoszeniach piśmiennych winny być podpisy tych, którzy są obowiązani do zgłoszenia, zaświadczane przez rejenta lub komisarza sprawiedliwości.

Wszystkie zgłoszenia winny być dokonane przez wszystkich zainteresowanych, a więc:

towarzystw akcyjnych przez wszystkich członków zarządu, wszelkich innych towarzystw handlowych przez wszystkich wspólników.

Przy każdym zgłoszeniu należy przedstawić patent handlowy za 1916 r.

Będzin, w lutym 1917 roku.

Cesarsko Niemiecki Sąd Okręgowy. Wydział IV.

Mięso monopolowe

W ustalonych cenach mięsa monopolowego zaszły następujące zmiany.

Od dziś ceny są jak następuje:

za 1 funt wagi polskiej mięsa rosołowego 1.45 mk.

za 1 funt wagi polskiej mięsa pieczeniow. 1.60 mk.

Mięso koszerne jest o 15 fen. na fun. polsk. wagi droższe.

Sosnowice, dn. 12 marca 1917

NADBURMISTRZ.

OGŁOSZENIE.

Niniejszem wzywa się właścicieli gruntów dzielnicy Pogoń pod gruntami których kopalnia Wiktor „Sosnowieckiego Towarzystwa“ wydobywa węgiel, by odebrali przypadające im korcowe za rok 1913, 1914 i 1915.

Zgłosić się należy do wydziału „M“ przy Magistracie, Warszawska 6, 1-sze piętro, pokój 14 przyczem należy zabrać ze sobą dowód, świadczący, że zgłaszający się jest uprawniony do odbioru korcowego.

Sosnowiec, d. 10 marca 1917 r. Magistrat.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Ryszard Monsiorski. Drukarnia Ryszarda Monsiorskiego

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej m. Sosnowca.